

Sygn. akt I ACa 435/19

I ACz 690/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2021r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Merchel (spr.)
Sędziowie:	SA Przemysław Banasik SA Dorota Majerska-Janowska
Protokolant:	---

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2021 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa H. Ś.

przeciwko M. B. (1)

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanego i zażalenia powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 listopada 2018 r. sygn. akt XV C 28/16

I/ prostuje zaskarżony wyrok w punkcie I. (pierwszym) w ten sposób, że po słowie (...) dodaje zwrot „oraz punktu I. (pierwszego) prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 9 maja 2017r. w sprawie IX C 514/16;

II/ oddala apelację pozwanego;

III/ oddala zażalenie powódki;

IV/ zasądza od pozwanego M. B. (1) na rzecz powódki H. Ś. kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

V/ zasądza od powódki H. Ś. na rzecz pozwanego M. B. (1) kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Na oryginale właściwe podpisy.

I ACa 435/19

I ACz 690/19

UZASADNIENIE

W dniu 31 lipca 2014 r. powódka H. Ś. wniosła pozew przeciwko M. B. (2), w którym domagała się uznania za bezskuteczną w stosunku do niej umowy sprzedaży nieruchomości z dnia 3 lipca 2012 r., zawartej pomiędzy P. Ś. (1) a M. B. (2), przenoszącej na M. B. (1) własność nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), objętej księgą wieczystą nr (...), celem umożliwienia jej zaspokojenia wierzytelności w wysokości 239.500 zł, wynikającej z prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 23 kwietnia 2014 r., sygn. akt IX Ns 475/09. Powódka wniosła także o udzielenie jej zabezpieczenia powyższego roszczenia poprzez ustanowienie zakazu zbywania i obciążania ww. nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...) i nakazanie wpisania w dziale III księgi wieczystej ostrzeżenia o tym zakazie.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 29 października 2014 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2014 r. w sprawie XV C 614/14 Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji wskazał, że w jego ocenie czynność prawna sprzedaży nie została dokonana z pokrzywdzeniem powódki w rozumieniu instytucji skargi pauliańskiej. Podkreślił ten sąd, że dłużnik P. Ś. (1) na skutek umowy sprzedaży wprawdzie wyzbył się wprawdzie własności nieruchomości, lecz nabył własność walorów pieniężnych odpowiadających wartości nieruchomości, a z tych środków mógł zaspokoić roszczenia powódki jako powódki. Nabywca zaś nie może odpowiadać za to, na co dłużnik przeznacza środki uzyskane z ceny sprzedaży. Przyjęcie wniosku, że czynność sprzedaży nie była dokonana z pokrzywdzeniem wierzycielki doprowadziło Sąd do uznania za bezprzedmiotowe rozważanie dalszych przesłanek skargi pauliańskiej.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 października 2015 r., uwzględnił apelację powódki, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd II instancji wskazał, że Sąd Okręgowy poza przytoczeniem przepisu art. 527 § 2 k.c. nie dokonał wykładni tego przepisu, odnoszącej się do ustalonych okoliczności faktycznych. Sąd Apelacyjny wskazał na utrwalony pogląd doktryny, zgodnie z którym badanie przesłanki działania z pokrzywdzeniem wierzyciela powinno przebiegać według schematu: 1) ustalenie stanu faktycznego w zakresie niewypłacalności dłużnika, 2) ustalenie, na czym polega pokrzywdzenie wierzyciela, 3) ocena istnienia związku między czynnością zaskarżaną a pokrzywdzeniem. Sąd Apelacyjny zauważył, że powódka zamierzała wykazać fakt niewypłacalności dłużnika w ten sposób, że nie dysponuje on żadnym majątkiem, w tym kwotą, której odbiór pokwitował w umowie przedwstępnej. Uznając ten wniosek za pozbawiony podstaw Sąd Okręgowy tym samym uniemożliwił powódce wykazanie pierwszej przesłanki.

Sąd II instancji zarzucił także orzeczeniu sądu I instancji, że ten nie odniósł się w ogóle do przesłanki niewypłacalności dłużnika, a przyjmując brak pokrzywdzenia po stronie powódki wskazał na nabycie przez dłużnika walorów pieniężnych, nie badając, czy walory były w posiadaniu dłużnika w dacie wywiedzenia powództwa i czy możliwe było przeprowadzenie skutecznej egzekucji. Jeżeli zaś dłużnik, mimo uzyskania ekwiwalentu jest niewypłacalny, niezbędne jest ustalenie przyczyny tego stanu rzeczy. Sąd wskazał na obowiązujący pogląd doktryny, zgodnie z którym

umowa wzajemna może być traktowana jako przyczyna niewypłacalności, gdy dłużnik w zamian za swoje świadczenie, polegające na przeniesieniu własności rzeczy podlegającej egzekucji, uzyskał od swojego kontrahenta świadczenie, z którego egzekucja jest niemożliwa – przykładowo pieniądze. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd doktryny, zgodnie z którym uzyskanie przez dłużnika ekwiwalentu za zbyty składnik majątkowy nie przesądza o braku pokrzywdzenia, które zachodzi także, gdy zaspokojenie można wprawdzie uzyskać, lecz jest ono utrudnione i opóźnia się w czasie. Jeżeli uzyskane świadczenie ekwiwalentne nie gwarantuje zaspokojenia wierzycieli, przesłanka ich pokrzywdzenia przewidziana w art. 527 k.c. jest spełniona. Wskazał sąd II instancji, że Sąd Okręgowy powyżej wskazanych kwestii nie rozważył, nie rozważył też w ogóle przesłanek podmiotowych, przyjmując brak pokrzywdzenia wobec ustalenia ekwiwalentności świadczeń, co było co najmniej przedwczesne, a tym samym doprowadziło do nierozpoznania sprawy co do istoty.

Sąd Apelacyjny przychylił się także do zarzutów powódki dotyczących naruszenia prawa procesowego, tj. art. 217 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., wobec przedwczesnego przesądzenia braku pokrzywdzenia wierzyciela oraz nierozważenia kwestii istnienia podmiotowych przesłanek skargi pauliańskiej.

W odniesieniu do zarzutu strony powodowej naruszenia prawa procesowego, tj. art. 278 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny wskazał, że przesądzenie o konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego złożonej w innej sprawie jest na obecnym etapie postępowania przedwczesne, natomiast Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, po przeprowadzeniu dowodów z dokumentów i dowodów osobowych, winien rozpoznać wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, przy rozważeniu jego istotności dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wreszcie Sąd Apelacyjny stwierdził, że trafnie zarzucono naruszenie prawa procesowego – art. 328 § 2 k.p.c., bowiem nie wszystkie okoliczności przyjęte przez Sąd I instancji za niesporne, w istocie takie były. Główny zarzut Sądu II instancji dotyczył przyjęcia za nieistotną okoliczności czy dłużnik otrzymał kwotę wskazaną w pokwitowaniu, podczas gdy pełnomocnicy stron na rozprawie wyraźnie oświadczyli, że kwestia ta jest sporna. Sąd Apelacyjny podkreślił, że kwestia ta miała znaczenie dla dokonania ustalenia faktu niewypłacalności dłużnika.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał Sądowi I instancji, iż przy ponownym rozpoznawaniu sprawy winien on rozpoznać wnioski dowodowe powódki zgłoszone w postępowaniu przed Sądem I instancji, oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy powódka podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko oraz zgłosiła nowe wnioski dowodowe. Powódka zaznaczyła, że w sprawie niesporne są jedynie dwie okoliczności – istnienie wierzytelności powódki wobec P. Ś. (1) na kwotę 239.500 zł oraz dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią (pozwanym), czyli zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości. Według wiedzy powódki, dłużnik za sprzedaną nieruchomość – będącą jedynym składnikiem jego majątku – nigdy nie otrzymał żadnych pieniędzy, pomimo iż zostało to pokwitowane w treści aktu notarialnego, a zatem w wyniku podjętej z pozwanym czynności stał się on niewypłacalny, o czym świadczy dodatkowo bezskuteczność egzekucji świadczeń alimentacyjnych. Gdyby nawet pozwany otrzymał w gotówce kwotę 700.000 zł, to pieniądze te nie były nigdy dla powódki osiągalne, nie wiedziała ona bowiem gdzie się znajdują, zaś dłużnik utrzymywał, że ich nie otrzymał, skierowanie zatem do nich egzekucji było niemożliwe. Powódka wskazała także, że świadomość dłużnika, że działa z pokrzywdzeniem wierzyciela nie powinna budzić wątpliwości, skoro dłużnik był uczestnikiem postępowania o podział majątku. W odniesieniu do przesłanki uzyskania korzyści majątkowej powódka zwróciła uwagę na fakt, że nie tylko cena 700.000 jest ceną zaniżoną, która odnosić się może co najwyżej do wartości posadowionego na nieruchomości domu, ale przede wszystkim, że pozwany B. w istocie nabył prawa z umowy przedwstępnej za jedyne 50.000 zł. O złej wierze pozwanego świadczy natomiast to, że w ostrzeżeniu zamieszczonym w księdze wieczystej powołano się na postanowienie będące podstawą wpisu, z którym pozwany mógł zapoznać się przeglądając dokumenty księgi wieczystej, a z którego jednoznacznie wynikało, że nieruchomość jest jedynym składnikiem majątku dłużnika.

Pozwany ponownie wniósł o oddalenie powództwa w całości i podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko.

Pismem z dnia 28 czerwca 2017 r. powódka rozszerzyła powództwo o żądanie uznania za bezskuteczną w stosunku do niej zaskarżonej czynności prawnej również co do odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 239.350 zł, należnych powódce od dłużnika za okres od 19 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, a nadto co do kwoty 3.875 zł zasądzonej od dłużnika na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów postępowania w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku, sygn. akt IX Ns 475/09 oraz IX C 514/16. Jednocześnie sprecyzowała żądanie pozwu, wskazując, że kwota świadczenia głównego należnego powódce od dłużnika wynosi 239.350 zł, a nie, jak omyłkowo wskazano, 239.500 zł.

W odpowiedzi na to pozwany wniósł o oddalenie w całości rozszerzonego powództwa jako bezzasadnego.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2018 r. w sprawie XV C 28/16 Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał za bezskuteczną w stosunku do powódki H. Ś. umowę sprzedaży z dnia 3 lipca 2012 r. sporządzoną przed notariuszem K. W. (Rep. A 3400/2012) dotyczącą prawa własności zabudowanej nieruchomości położonej w S., Gmina P. przy ul. (...) składającej się z działek gruntu nr (...), dla której Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku prowadzi księgę wieczystą nr (...), zawartą pomiędzy dłużnikiem P. Ś. (1) a pozwanym M. B. (2) - w celu zaspokojenia wierzytelności powódki o zapłatę kwoty 239.500 zł z ustawowymi odsetkami wynikającą z prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 23 kwietnia 2014r. w sprawie o podział majątku wspólnego sygn. IX Ns 475/09 - z udziałem dłużnika P. Ś. (1) oraz orzekł o kosztach postępowania zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 19.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazując ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 18.119,53 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka nadal pozostaje w związku małżeńskim z P. Ś. (1), ale wyprowadziła się z domu wraz z synem w 2006 r. z uwagi na problem alkoholowy męża i przemoc w rodzinie.

Powódka H. Ś. w 2009 r. złożyła do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku wniosek o podział majątku wspólnego nabytego w trakcie trwania małżeństwa z P. Ś. (1). Domagała się spłaty połowy wartości nakładów poniesionych z majątku wspólnego na majątek osobisty P. Ś. (1), który stanowiła nieruchomość położona w S. (KW nr (...)). Wartość nakładów na budowę domu jednorodzinnego we wniosku na dzień ustania wspólności majątkowej wskazano na kwotę 700.000 zł. W toku postępowania o podział majątku, postanowieniem z dnia 30 marca 2010 r. Sąd zabezpieczył żądanie H. Ś. przez wpisanie w dziale III księgi wieczystej KW nr (...) ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu o podział majątku wspólnego.

W dniu 11 czerwca 2012 r., tj. w trakcie toczącego się postępowania o podział majątku wspólnego i rozliczenie nakładów, P. Ś. (1) zawarł z J. C. przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...). Nieruchomość ta jest formalnie nieruchomością rolną, składa się z działki nr (...) o powierzchni 2.11 ha, zabudowanej w części jednorodzinny domem mieszkalnym o powierzchni użytkowej ok. 177 m², oraz z odosobnionej działki nr (...) o powierzchni 0.01 ha, na której stoi słup energetyczny. Budynek mieszkalny jest w części podpiwniczony, murowany, parterowy z dużym poddaszem użytkowym i strychem. Został wzniesiony tradycyjnymi metodami na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Konstrukcja budynku składa się z cegły ceramicznej i bloczków gazobetonowych, zaś konstrukcja dachu jest typowa drewniana, krokwiowa, a poszycie z dachówki ceramicznej. Działka nr (...) według Planu Zagospodarowania Przestrzennego z 2005 r. stanowi teren rolny, jednak według Studium (...) z 2010 r. znajduje się na terenie zespołów zabudowy mieszkaniowej, mimo iż Plan z 2005 r. obowiązuje do dziś. Faktyczny sposób użytkowania działki nie był rolny, ale budowlano-mieszkaniowy. W sąsiedztwie znajdują się tereny o zróżnicowanym charakterze: rolniczym, nieużytki, zabudowane domami jednorodzinnymi.

Umowa przedwstępna została zawarta w formie aktu notarialnego przed notariuszem K. W. (Rep. A nr 3044/2012/K) w dniu 11 czerwca 2012r. W treści umowy zawarto postanowienie, że cena nieruchomości w wysokości 700.000 zł została już zapłacona przez kupującego gotówką, ze środków własnych, co potwierdza sprzedający P. Ś. (1) i kwituje. Pieniądze te nie zostały przekazane w obecności notariusza przy zawieraniu umowy. Strony postanowiły

nadto, że wydanie nieruchomości już nastąpiło. Jednocześnie w umowie przedwstępnej sprzedający udzielił nabywcy, tj. J. C., nieodwołalnego i niegasnącego wraz ze śmiercią pełnomocnictwa, na mocy którego może on przenieść na siebie lub osoby trzecie prawo własności przedmiotowej nieruchomości, oraz wymeldowania mocodawcy, składania wszelkich oświadczeń woli i wiedzy w celu wykonania pełnomocnictwa. W treści umowy zawarto nadto upoważnienie do reprezentowania drugiej strony umowy.

Strony umowy znały się wcześniej, J. C. odwiedzał dłużnika. Podczas jednego ze spotkań dłużnika z kupującym obecny był syn powódki i jej męża, który zrelacjonował matce, że J. C. kupował ojcu alkohol na stacji benzynowej. Przyczyną spotkania było podwiezienie dłużnika przez kupującego do urzędu paszportowego celem wyrobienia paszportu dla dziecka małżonków. F. Ś. mówił matce, że według niego J. C. i ojciec wyglądają na kumpli, kupujący odbierał P. Ś. (1) ze spotkania z synem. Wizytę u notariusza w dniu 11 czerwca 2012 r. umówił J. C. i przywiózł na nią dłużnika swoim samochodem. Kupujący utrzymywał, że to dłużnik nalegał na zapłatę w formie gotówkowej, która była możliwa, gdyż J. C. w 2002 r. przywiózł ze Stanów Zjednoczonych kwotę 180.000 dolarów, a ponadto handlował ziemią. Nadto w ocenie J. C. dłużnik zawierając z nim przedmiotową umowę przedwstępną chciał pominąć żonę, miał do niej żal. Jednocześnie kupujący miał świadomość, że sporna działka po przekształceniu z rolnej na budowlaną będzie warta dużo więcej, liczył na jej odsprzedaż za cenę sięgającą 10 milionów złotych. W toku postępowania dowodowego nie przedstawiono jednak żadnych dokumentów wskazujących na to, że kupujący rzeczywiście dysponował kwotą 700.000 zł w gotówce. Następnie J. C. umową cesji w formie aktu notarialnego z dnia 3 lipca 2012 r., sporządzonego przed tym samym notariuszem (Rep. (...)), zbył na rzecz M. B. (1) za cenę 50.000 zł prawa i obowiązki wynikające z przedwstępnej umowy sprzedaży z dnia 11 czerwca 2012 r. W treści aktu zawarto postanowienie, że cena cesji została zapłacona w całości, a jej odbiór pokwitowany. Tym samym aktem działający w imieniu P. Ś. (1) J. C. sprzedał na rzecz M. B. (1) nieruchomość objętą księgą wieczystą nr (...), będącą przedmiotem umowy przedwstępnej, o której mowa wyżej, za cenę 700.000 zł, która to cena została zapłacona przy zawarciu tej umowy przedwstępnej. W imieniu pozwanego jako jego pełnomocnik działał G. B.. W dacie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości była zajęta w postępowaniu egzekucyjnym z wniosku czterech wierzycieli.

Pozwany podtrzymywał, że przed nabyciem nieruchomości dowiadywał się o stan prawny nieruchomości, w tym także o wysokość roszczeń powódki, miał świadomość ostrzeżeń wpisanych do księgi wieczystej. Roszczenia oszacował na kwotę około 300.000 zł. Uznał, że cena nabycia pozwoli na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, których wierzytelności opiewały na kwotę około 130.000 zł, oraz powódki. Pełnomocnik sprzedającego miał zapewniać kupującego, że po dokonaniu zbycia zaspokoi wszelkie roszczenia czym doprowadzi do wykreślenia wpisów, a kupujący uwierzył w te zapewnienia ustne.

Pismem z dnia 13 września 2012 r. dłużnik oświadczył na piśmie notariuszowi K. W., przed którym była zawierana umowa przedwstępna, że odwołuje udzielone kupującemu w jej treści pełnomocnictwo. Pismem datowanym na dzień 19 września 2012 r., doręczonym dłużnikowi w dniu 4 października 2012 r., notariusz poinformował mocodawcę, że w jego ocenie nie zachodzą przesłanki do odwołania pełnomocnictwa, które zostało udzielone jako nieodwołalne i niegasnące ze śmiercią, i w związku z tym nie uznaje odwołania za prawnie skuteczne. Nadto dłużnik pismem z dnia 18 września 2012 r. przesłał do notariusza K. W., przed którym zawarto przedwstępną umowę sprzedaży, oświadczenie w formie aktu notarialnego, sporządzone przed notariuszem T. B.. Dłużnik oświadczył, że uchyła się od skutków oświadczenia woli w przedmiocie zobowiązania do sprzedaży nieruchomości za cenę 700.000 zł oraz udzielenia pełnomocnictwa, a także oświadczenia w zakresie pokwitowania odbioru ceny, albowiem składając powyższe oświadczenia działał pod wpływem błędu wywołanego przez kupującego – tj. J. C. – podstępnie. Dłużnik oświadczył ponadto, że kupujący nakłonił go do podania w umowie ceny 700.000 zł, podczas gdy rzeczywiście uzgodniona cena wynosiła 2.400.000 zł, oraz do potwierdzenia zapłaty motywując swoje żądania tym, iż jest to konieczne z uwagi na jego rozliczenia podatkowe z Urzędem Skarbowym. P. Ś. (1) oświadczył również, że kupujący uzależnił zawarcie umowy od zawarcia w niej powyższych postanowień, a jednocześnie zobowiązał się do zapłaty kwoty 700.000 zł do dnia 31 lipca 2012 r., zaś pozostałej kwoty 1.700.000 zł – do dnia 31 sierpnia 2012 r., co nie nastąpiło. Dalej dłużnik oświadczył także, że jest przekonany, iż zawierając przedmiotową umowę znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, wywołanym przez kupującego poprzez zastosowanie

wobec niego środków odurzających w dniu zawarcia umowy, a sprzedający mając świadomość rzeczywistej wartości wolnorynkowej nieruchomości na poziomie 3.000.000 zł i rozumując rozsądnie w żadnym razie nie podjąłby decyzji o jej zbyciu za cenę wielokrotnie niższą.

Postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w sprawie IX Ns 475/09 zasądził od P. Ś. (1) na rzecz H. Ś. kwotę 239.350 zł.

W toku postępowania egzekucyjnego o świadczenia alimentacyjne P. Ś. (1) wobec syna F. Ś., prowadzonego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku A. K. pod sygn. akt Kmp 144/11, dokonano opisu i oszacowania nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...). W opisie i oszacowaniu z dnia 14 maja 2014 r. wartość nieruchomości na dzień 31 marca 2014 r. ustalono na 614.000 zł.

Roszczenie powódki stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 23 kwietnia 2014 r., sygn. akt IX Ns 475/09, nie zostało zaspokojone. Brak było bowiem majątku dłużnika koniecznego na zaspokojenie roszczeń wierzycielki.

Powódka po uprawomocnieniu się postanowienia nie składała wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego o własną należność z uwagi na bezskuteczność postępowania egzekucyjnego o zaległe alimenty na rzecz syna.

Dłużnik obecnie jest osobą bezdomną, pracuje w K. jako kucharz i śpi w pensjonacie. Jest uzależniony od alkoholu. W swojej ocenie został on oszukany przez J. C. i nie otrzymał od niego żadnych pieniędzy za nieruchomość. Powódka również uważa, że gdyby mąż dostał jakiegokolwiek pieniądze, kupiłby coś sobie albo synowi, któremu powtarzał, że go zabezpieczy. Nadto przy okazji wcześniejszych sprzedaży innych działek dłużnik kupił sobie za otrzymane pieniądze motocykl, a synowi komputer. Dłużnik jest przekonany, że kupujący przed wizytą u notariusza dosypał mu środki odurzające do piwa. P. Ś. (1) o nabyciu nieruchomości przez pozwanego dowiedział się po fakcie. Dłużnik utrzymywał, że J. C. wielokrotnie odwiedzał go, w tym w towarzystwie pozwanego, oglądał nieruchomość. W dniu zawarcia umowy przedwstępnej J. C. miał zabrać dłużnika na śniadanie i piwo i wówczas miało dojść do odurzenia P. Ś. (1).

Rzeczywista wartość nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), biorąc pod uwagę jej przeznaczenie według Planu Zagospodarowania Przestrzennego z 2005 r., wynosiła na dzień 3 lipca 2012r., tj. na dzień cesji dokonanej pomiędzy J. C. a pozwanym, wynosiła 860.000 zł, z tym zastrzeżeniem, że jest to wartość minimalna. Biorąc natomiast pod uwagę ekspektatywę jej przeznaczenia, wynikającego ze Studium (...) z 2010 r. oraz ceny rynkowe, wartość ta wynosi na dzień 3 lipca 2012 r. kwotę 2.800.000 zł. Sam budynek w stanie z dnia 3 lipca 2012 r. wymagałby wykonania remontu połączonego z wykonaniem niedokończonych robót budowlanych. Ulica (...) stanowi główny ciąg komunikacyjny i komunikuje bezpośrednio S. z sąsiednim J., jednak w 2012 r. nie posiadała urządzonych nawierzchni, ani oświetlenia w miejscu położenia nieruchomości, nadto ulegała podmywaniu w czasie intensywnych opadów. Podczas opadów duże ilości wody spływają wzdłuż ulicy i ze względu na ukształtowanie terenu, kierują się na południową część przedmiotowej nieruchomości. W miejscu lokalizacji nieruchomości dostępny jest wodociąg wiejski oraz energia elektryczna, istnieje przyłącze telekomunikacyjne. W sąsiedztwie znajduje się ośrodek dla psów oraz niewielkie, kilkubudynkowe osiedle domków jednorodzinnych. Około 1/3 niezabudowanego terenu nieruchomości powinna być traktowana jako wyłączona spod jakiegokolwiek zagospodarowania budowlanego, bowiem znajduje się tam linia cieku wodnego oraz oczko wodne.

Na podstawie takich ustaleń Sąd I instancji zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zaferowanego przez strony niniejszego postępowania. Sąd ocenił wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (art. 233 § 1 k.p.c.). Ustalenia w zakresie stanu faktycznego Sąd poczynił przede wszystkim o dokumentację złożoną do akt sprawy, zeznania świadków i przesłuchanie stron z ograniczeniem do strony powodowej, oraz wiadomości specjalne pozyskane w związku z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, które poddał szczegółowej analizie.

Następnie sąd poddał tak dokonane ustalenia analizie prawnej. Wskazał, że pozew oparty został na przepisach tzw. skargi paulińskiej unormowanej w art. 527-528 k.c. Wskazał, że materialnoprawnymi przesłankami uznania za bezskuteczną względem powódki czynności prawnej dłużnika są:

- przysługiwanie powódce określonej zaskarżalnej wierzytelności pieniężnej;
- dokonanie przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli czynności prawnej, wskutek której osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową;
- działanie przez dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli;
- wiedza osoby trzeciej lub możliwość dowiedzenia się przez osobę trzecią przy zachowaniu należytej staranności o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Wskazał dalej, że ciężar dowodu tych przesłanek spoczywa, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., na wierzycielu wytaczającym powództwo pauliańskie. Jednakże w pewnych sytuacjach ustawa ułatwia powodowi wykazanie tych przesłanek. W myśl art. 528 k.c., jeżeli wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności.

Mając na uwadze powyższe, teoretyczne rozważania wskazał sąd I instancji, że w toku procesu powódka wykazała, iż przysługuje jej podlegająca ochronie wierzytelność pieniężna w stosunku do dłużnika, który dokonał czynności prawnej objętej żądaniem. Dłużnik P. Ś. (1) w istocie wyzbył się jedyne go składnika swojego majątku na podstawie umowy zawartej w dniu 3 lipca 2012 r. W ocenie sądu zawarte w umowie przedwstępnej z dnia 11.06.2012r. oświadczenia sprzedającego i kupującego o zapłacie całej ceny 700.000 zł, czyli przekazanie dłużnikowi świadczenia ekwiwalentnego w gotówce przez J. C. nigdy nie nastąpiło. Umowa przyrzeczona, której bezskuteczności domaga się powódka, jest nierozzerwalnie związana ze wskazaną umową przedwstępną, jest jej konsekwencją. Nawet gdyby wskazana w obu umowach kwota 700.000 zł została przekazana dłużnikowi, to po pierwsze w świetle ustalonych faktów nie można jej uznać za świadczenie ekwiwalentne, a po drugie środki te pozostały niedostępne dla powódki, której dłużnik nie zamierzał zaspokoić. Dłużnik jest osobą dotkniętą chorobą alkoholową, a przez to częściowo nieporadną życiowo. Jak wskazał sam dłużnik P. Ś. (1) i powódka, opierająca się z kolei na relacjach syna, po sprzedaży domu sytuacja finansowa dłużnika nie zmieniła się w sposób wskazujący, że otrzymał przysporzenie majątkowe w wysokości 700.000 zł. Dłużnik P. Ś. (1) przez dłuższy czas po sprzedaży zamieszkiwał na terenie spornej nieruchomości a po wyrzuceniu go stamtąd – stał się osobą bezdomną, bez środków do życia. Potwierdzają to także czynności Sądu w niniejszej sprawie, Sąd był bowiem zmuszony poszukiwać adresu zamieszkania świadka P. Ś. (1) w aktach innych sprawy (...). P. Ś. (1) aktualnie nie ma stałego miejsca pobytu, pomieszkuje u rodziny, a obecnie w pensjonacie w K., gdzie pracuje. W ocenie sądu, mając na uwadze treść pisemnych oświadczeń P. Ś. (1) kierowanych do notariusza W. już we wrześniu 2012r., a więc bez z zawiązku z niniejszym postępowaniem, zarzut braku zapłaty ceny w wysokości 700.000 zł jest bardzo wiarygodny. Pamiętać należy, że wówczas toczyło się postępowanie między powódka a jej mężem P. Ś. (1) o podział majątku wspólnego a dłużnik otwarcie twierdził, że powódka nic od niego nie dostanie. Jednocześnie jednak deklarował zabezpieczenie finansowe jedyne go syna, co w przypadku otrzymania jednorazowo tak dużej kwoty byłoby możliwe nawet poprzez zakup drobnego prezentu, nie mówiąc o własnych potrzebach np. przez zakup samochodu osobowego lub nawet zakupy odzieży, sprzętu RTV czy jakichś używek w większej ilości. Nic takiego jednak nie miało miejsca.

Działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela oznacza, że zdawał on sobie sprawę z tego, że czynność prawna można spowodować niemożność uzyskania zaspokojenia przez jego wierzycieli (zwłaszcza żony). Nie chodzi tu zatem o zamiar pokrzywdzenia, ale o samą świadomość możliwości jego wystąpienia. Świadomość nie musi odnosić się

do żadnego konkretnego wierzyciela. Świadomość pokrzywdzenia wierzycieli musi istnieć w momencie dokonywania przez dłużnika zaskarżonej czynności prawnej, czyli najpóźniej w momencie podejmowania przez niego ostatecznego z zachowań niezbędnych do wystąpienia negatywnego dla majątku dłużnika skutku tej czynności.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki skuteczności skargi pauliańskiej wymienione w treści art. 527 § 1 i § 2 k.c. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 22 marca 2001 r. (...) (..., ...) pokrzywdzenie wierzyciela należy oceniać nie według chwili dokonania czynności prawnej dłużnika z osobą trzecią, lecz według chwili jej zaskarżenia (wystąpienia z żądaniem uznania bezskuteczności czynności prawnej). W wyniku dokonania kwestionowanej czynności dłużnik P. Ś. (1) stał się całkowicie niewypłacalny i stan ten istniał w dacie wniesienia pozwu i nadal w chwili zamknięcia rozprawy. Działal ze świadomością pokrzywdzenia wierzycielki, gdyż brał udział w toczącym się postępowaniu o podział majątku, znał roszczenia żony i wiedział, że poczyniła ona nakłady na wspólny dom, a zatem najprawdopodobniej będzie zmuszony je zwrócić lub w inny sposób rozliczyć. Ponadto jak wynika z przesłuchania powódki, ale także z zeznań samego kupującego, a następnie pełnomocnika dłużnika – J. C., dłużnik miał nie tylko świadomość, ale wręcz zamiar pokrzywdzenia żony. Dłużnik nie posiadał innego majątku nieruchomościowego czy ruchomego, nie miał oszczędności ani stałych dochodów, nadto jak wynika z zasad doświadczenia życiowego, zakup używek jest pierwszoplanowym wydatkiem osoby uzależnionej. O tym, że dłużnik nie miał innego majątku pozwalającego na przeprowadzenie egzekucji świadczy także bezskuteczność egzekucji świadczeń alimentacyjnych na rzecz syna państwa Ś.. Brak jakichkolwiek dowodów, że po czerwcu 2012 r. dłużnik dysponował jakąkolwiek większą kwotą pieniędzy, za którą kupował alkohol lub cokolwiek innego, gdyż dysponował zasobami w wysokości 700.000 zł.

Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 9 kwietnia 2010 r. (III CSK 273/09 (...)) z przepisu art. 527 § 2 k.c. wynika, że musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy niewypłacalnością dłużnika a dokonaną przez niego czynnością prawną z osobą trzecią. Istnienie tego związku jest wyłączone, gdy zaskarżona czynność prawna jest odpłatna, a uzyskany przez dłużnika ekwiwalent za przysporzenie majątkowe na rzecz osoby trzeciej, pozostaje w jego majątku albo zostaje przeznaczony na zaspokojenie wierzycieli. Przepis zawarty w art. 527 § 2 k.c. posługuje się pojęciem "niewypłacalności" dłużnika oraz "niewypłacalności w wyższym stopniu" niż przed dokonaniem czynności. Każda z tych postaci uzasadnia przyjęcie istnienia pokrzywdzenia wierzyciela. Dla uznania czynności prawnej za dokonaną z pokrzywdzeniem wierzycieli nie jest wymagane ustalenie określonej skali bądź stopnia niewypłacalności dłużnika w odniesieniu do stanu, jaki istniał przed dokonaniem zaskarżonej czynności prawnej. Wystarczy, więc jakiegokolwiek pogorszenie możliwości zaspokojenia się wierzycieli. Biorąc zaś pod uwagę stan majątkowy dłużnika przed dokonaniem zawarciem obu umów w 2012 r. – była ona dobra. Był on bowiem w posiadaniu nieruchomości o realnej wartości ok. 2,8 milionów złotych lub przynajmniej 860.000 zł. Wprawdzie nieruchomość ta była obciążona, jednak wskazana w zdaniu poprzednim kwota bez problemu wystarczyłaby na zaspokojenie wierzycieli, włącznie z powódką. Po dokonaniu zaś czynności najpierw z J. C., a następnie za jego pośrednictwem z pozwanym, jego sytuacja majątkowa uległa znacznemu pogorszeniu, nie posiada on w tej chwili żadnego majątku trwałego – nieruchomości bądź samochodów, nie ma też żadnych oszczędności.

Dalej wskazał sąd I instancji, że zgodnie z przepisem 528 k.c., jeżeli skutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela, osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Zatem nawet jeśli pozwany nie wiedziałby o istniejącej wierzytelności powódki lub przyznanym zabezpieczeniu, to i tak treść art. 528 k.c. działa na korzyść powoda, pozwalając w niniejszym przypadku uwzględnić jego roszczenie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2011 r., sygn. akt IV CSK 624/10, we wszystkich wypadkach, gdy ochrona pewnych praw czy interesów jest uzależniona od nieodpłatnego charakteru dokonanej czynności, przyjęcie formalnego kryterium odpłatności czyniłoby tę ochronę czysto iluzoryczną (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 1312/00). Obserwacja życia codziennego wskazuje bowiem, że czynności nieodpłatne zastąpione zostałyby czynnościami, w których świadczeniu jednej strony odpowiadałoby świadczenie drugiej, tyle że o wartości niewspółmiernie niższej. Niewątpliwie nie byłoby to zgodne z intencją ustawodawcy. W podobnym tonie

Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. akt V CSK 542/11, stwierdzając, że na gruncie tego unormowania należy dokonać oceny merytorycznej, a więc porównać wartość obu świadczeń i w sytuacji rażącej ich dysproporcji przyjąć nieodpłatny charakter dokonanej czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., V CK 559/04). Sąd, zgodnie z obowiązującymi w doktrynie wytycznymi, porównał wartość deklarowanej w umowie ceny 700.000 zł z wartością potencjalną, ale realną przedmiotowej nieruchomości, oszacowaną przez biegłego na kwotę 2.800.000 zł i uznał, że nawet jeśli dłużnik rzeczywiście otrzymał cenę w gotówce – co Sąd uznaje za niewiarygodne – to i tak zachodzi w niniejszej sprawie rażąca dysproporcja świadczeń obu stron. Nie ma racji pozwany domagając się przyjmowania za wartość nieruchomości wartość minimalną ustaloną przez biegłego w oparciu wyłącznie o Plan Zagospodarowania Przestrzennego – choć wartość ta jest wyższa o 160.000 zł od ceny widniejącej w umowie z 11 czerwca 2012r. Słusznie bowiem wielokrotnie podnosił biegły, że na rynek nieruchomości ma wpływ wiele czynników, a zatem, podobnie jak każdy inny rynek, charakteryzuje się on obecnością czynnika spekulacyjnego. Żaden rozsądny kupiec nie inwestuje przecież w ziemię, co do której nie ma korzystnych perspektyw. Nawet sam pośrednik pomiędzy dłużnikiem a pozwanym, świadek J. C. przyznał, że działka po przekształceniu i podziale mogłaby wygenerować zysk w kwocie 10 milionów złotych. Jakkolwiek kwota ta jest w ocenie Sądu zbyt optymistyczną prognozą, tak kwota wskazana przez biegłego na podstawie szczegółowych, wnikliwych analiz w wysokości 2.800.000 zł jest kwotą realną do osiągnięcia, tym bardziej, że w tej okolicy istniał już precedens w postaci zabudowania sąsiednich działek – formalnie o przeznaczeniu rolnym – osiedlem domków jednorodzinnych. Na tej podstawie Sąd uznał, że nawet jeśli dłużnik otrzymałby kwotę 700.000 zł, czynność ta przy uwzględnieniu realnej acz potencjalnej wartości nieruchomości, nie ma charakteru wartości ekwiwalentnej.

Z tych samych powodów, co wskazane wyżej uznał sąd, że na podstawie umowy z dnia 3 lipca 2012 r. pozwany uzyskał korzyść majątkową, nawet bowiem przy uwzględnieniu dodatkowej kwoty 50.000 zł zapłaconej tytułem odstępnego, wartość nieruchomości, której prawo własności pozwany uzyskał, znacznie przewyższa poniesione przez niego koszty zakupu. Innymi słowy pozwany wzbogacił się kosztem dłużnika, a w konsekwencji kosztem interesów wierzycieli dłużnika, w tym powódki.

Niezależnie od powyższego stwierdził sąd, że były podstawy do uwzględnienia powództwa nawet bez stosowania normy art. 528 k.c. Odnosząc zachowanie pozwanego do zachowania przeciętnego, rozsądnego kupującego, Sąd stwierdził, że nie można uznać, aby zachował on należytą ostrożność w przedmiotowej sytuacji. Całkowicie zignorował on bowiem ostrzeżenie o toczącym się postępowaniu o podział majątku. Niewiarygodne są przy tym twierdzenia pełnomocnika pozwanego o tym, że pozwany zawierzył ustnym zapewnieniom J. C., że po sprzedaży nieruchomości wszelkie roszczenia i ostrzeżenia zostaną wykreślone z treści księgi wieczystej na skutek spłaty wierzycieli. Osoba, która ma w planach zakup nieruchomości o realnej wartości prawie 3 milionów złotych, winna zadbać o swoje interesy, dokładnie zbadać stan prawny nieruchomości, przez co nie można rozumieć wyłącznie przeglądnięcia elektronicznej wersji księgi wieczystej, a także zabezpieczyć się przed ewentualnymi roszczeniami osób trzecich. Pozwany zaniechał tego, choć w danej sytuacji wymagały tego zasady należytej staranności lub świadomie zignorował wątpliwości związane ze statusem prawnym nieruchomości.

W ocenie sądu I instancji, całkowicie niewiarygodne są zapisy obu umów – tak przedwstępnej jak i przyrzeczonej – w przedmiocie przekazania dłużnikowi pieniędzy w kwocie 700.000 zł za zakup nieruchomości, jakkolwiek, jak wskazano już wyżej – nawet gdyby doszło do przekazania jakichś środków, to czynność prawna z uwagi na rażąca dysproporcję świadczeń miałyby charakter czynności nieodpłatnej. Wprawdzie obie umowy zostały zawarte w formie aktu notarialnego, to jednak jak wskazano wyżej, do dowodzenia przeciwko ich osnowie nie mają zastosowania ograniczenia wskazane w art. 247 k.p.c., bowiem nie zachodzi tożsamość stron procesowych ze stronami czynności prawnych stwierdzonych aktami. Ponadto w ocenie Sądu niezależnie od kryterium tożsamości stron, zachodziłaby podstawa do dopuszczenia dowodów osobowych na okoliczność pokwitowania zapłaty ceny, gdyż po pierwsze nie doprowadziłoby to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności – pokwitowanie odbioru ceny nie stanowi bowiem essentialia negotii umowy przeniesienia własności nieruchomości i zapłata może być dokonana także po zawarciu umowy, w jakiegokolwiek formie, lub nie być dokonana wcale (tak np. w przypadku dokonywania zapłaty przelewem, kiedy istnieje niezbity dowód przekazania środków) – a ponadto w

ocenie Sądu zaszyły szczególne okoliczności uzasadniające dopuszczenie tych dowodów. Dłużnik jest osobą cierpiącą na chorobę alkoholową, częściowo nieporadną przez to życiowo. Jak wskazuje natomiast doświadczenie życiowe, osoby takie są bardziej podatne na wpływy różnego rodzaju doradców, osób lepiej od nich sytuowanych, z różnych pobudek oferujących swoiste wsparcie emocjonalne czy po prostu umożliwiające dostęp do używek. W ocenie sądu prawdopodobnym było, aby dłużnik zaufał kupującemu, że jeśli oświadczy, że odebrał cenę, a nadto udzieli mu pełnomocnictwa, osiągnie cel jakim było upłynnienie majątku w postaci działki z domem i uzyskanie korzystnej ceny. Innymi słowy dłużnik mógł zaufać kupującemu, że jeśli zgodzi się na zaproponowaną treść aktu notarialnego, ten zadba o jego interesy. Przeciwno prawdziwości twierdzeń o faktycznej zapłacie ceny świadczy ponadto obserwacja podobnych transakcji przeniesienia własności nieruchomości, z której po pierwsze wynika, że zapłata całej ceny praktycznie nie następuje przy zawarciu umowy przedwstępnej, a ponadto zapłata tak dużych kwot odbywa się w obrocie bezgotówkowym. Niewiarygodne są twierdzenia świadka J. C., że był on w posiadaniu tak dużej ilości gotówki od czasów jego powrotu z USA 10 lat wcześniej. Strona pozwana nie zaoferowała ani jednego dowodu na korzyść tezy, że nastąpiło przekazanie gotówki – nie przedstawiła przykładowo dowodów wypłaty z konta bankowego, historii operacji bankowych czy zawieranych rzekomo wcześniej umów dot. obrotu nieruchomościami – słowem nic, co świadczyłoby, że oświadczenia o dokonaniu zapłaty ceny 700.000 zł gotówką są wiarygodne, a zatem polegające na prawdzie.

Wobec spełnienia przesłanek z art. 527 § 1 i 2 w zw. z art. 528 k.c. Sąd Okręgowy uznał za bezskuteczną wobec powódki umowę sprzedaży z dnia 3 lipca 2012 r., zawartą w formie aktu notarialnego pomiędzy dłużnikiem P. Ś. (1) a pozwanym, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

W punktach II-III Sąd Okręgowy dokonał rozliczenia kosztów postępowania w sprawie w myśl art. 108 § 1 k.p.c. Wobec przegrania przez pozwanego sprawy w całości Sąd na mocy art. 98 § 1 k.p.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 19.817 zł. Na koszty zastępstwa procesowego składają się 2 x stawka minimalna po 7200 zł za dwukrotne prowadzenie sprawy przed sądem I instancji oraz stawka 5400 zł za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym + 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (T.j. Dz.U 2013r. poz. 461) obowiązującego w dniu wnoszenia pozwu oraz w dacie wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, którym uchylono pierwszy wyrok i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania (w dniu 15.10.2015r.)

W pkt III obciążono pozwanego kosztami sądowymi wyłożonymi tymczasowo przez Skarb Państwa w postaci należnej opłaty od pozwu w kwocie 11.975zł oraz kosztami wynagrodzenia biegłego M. w wysokości 6144,53 zł (opinia pisemna 5820,63 zł + 323, 90 zł za udział w rozprawie).

Apelację od tego orzeczenia wywiódł pozwany zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 27 listopada 2018 r. sygn. akt XV C 18/16 w całości. Powyższemu wyrokowi zarzucał:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

1. art. 233 §1 k.p.c. poprzez ocenę opinii biegłego w sposób dowolny, sprzeczny z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji błędne ustalenie faktyczne, że wartość nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) wynosiła na dzień 3 lipca 2012 r. minimum 860 tys. zł, tym samym ustalenie, że pozwany uzyskał korzyść majątkową w sytuacji, gdy zapłacił on realną wartość nieruchomości;

2. art. 233 §1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadka P. Ś. (1) w sytuacji, gdy ma on chorobę alkoholową i uzasadnione są przypuszczenia, że jego zeznania były składane pod wpływem alkoholu, ponadto zeznania jego sprzeczne są z zeznaniami innych świadków;

3. art. 233 §1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne treści oświadczeń P. Ś. (1) o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli w sytuacji, gdy są one sprzeczne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym oraz zeznaniami świadka K. W. oraz J. C.;

4. art. 214 §1 k.p.c. oraz art. 302 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pełnomocnika pozwanego i nieodroczenie rozprawy, tym samym pominięcie dowodu z przesłuchania strony pozwanej, w sytuacji wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności oraz przy niewyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy;

przepisów prawa materialnego:

5. art. 528 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy zaskarżona umowa zawarta pomiędzy dłużnikiem a pozwanym miała charakter odpłatny;

6. art. 6 k.c. poprzez uznanie, że pozwany powinien wykazać fakt zapłaty za umowę, podczas gdy ciężar dowodu spoczywa na powódce, która nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów, opierając się jedynie na przypuszczeniach.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych, a także dopuszczenie i przeprowadzenie przed sądem II instancji dowodu z:

- obwieszczenia z dnia 5 grudnia 2018 r. sygn. akt Kmp 144/11 o pierwszej licytacji nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), o numerze Kw (...)
- postanowienia o przybiciu nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), o numerze Kw (...) z dnia 10 stycznia 2019 r. sygn. akt XII I Co 2143/15 (wydruk z Portalu Informacyjnego)

na okoliczność wartości nieruchomości objętej umową będącą przedmiotem niniejszego postępowania. Na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. wskazywał apelujący, że powołanie nowego dowodu przed sądem I instancji nie było możliwe, ponieważ ww. dokumenty powstały po zakończeniu postępowania w I instancji.

Powódka w odpowiedzi na apelację wносиła o:

- 1) oddalenie apelacji pozwanego w całości,
- 2) oddalenie wniosków dowodowych pozwanego zawartych w punkcie 3. apelacji jako niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy,
- 3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Zażalenie w tej sprawie złożyła powódka zaskarżając punkt II wyroku co do wysokości zasądzonych od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu. Zdaniem żalącej zaskarżone rozstrzygnięcie wydane zostało z naruszeniem przepisów prawa, częściowo w oparciu o błędną podstawę prawną, przy nieuwzględnieniu obowiązujących od dnia 1 stycznia 2016 r. przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800). Z powołaniem się na wyżej sformułowany zarzut, wносиła żaląca o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu w łącznej wysokości 27.017 złotych oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w postępowaniu żaleniowym wynikającym z wniesienia niniejszego środka zaskarżenia, według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie zażalenia i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania żaleniowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zarówno apelacja, jak i zażalenie nie były zasadne.

Na wstępie należało wskazać, że na mocy postanowienia z dnia 11 grudnia 2020 r. tutejszy Sąd dokonał skierowania sprawy na posiedzenie niejawne - na podstawie art. 15zżs³ ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U. z 2020r., poz. 374 ze zm.).

Co do apelacji.

Uzasadniając zapadłe rozstrzygnięcie sądu II instancji pragnie wskazać w tym miejscu na zmieniony art. 387 § 2¹ k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U. poz. 1469) zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego z dniem 7 listopada 2019 r., który wskazuje, że w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wymagane jest:

1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, które może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) oraz

2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, przy czym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

Podkreślić należy, że sąd II instancji jest sądem meriti. Dalej należy wskazać, że wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza z jednej strony zakaz wykroczenia przez sąd drugiej instancji poza te granice, z drugiej zaś nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

Rozpoznanie „sprawy” w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych, chyba że chodziło o nieważność postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie tej ostatniej okoliczności sąd II instancji nie dopatrył się.

Jak już powiedziano, rozpoznawanie apelacji sprowadza się do tego, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony. Jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji w granicach zaskarżenia. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji). Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.), według stanu z chwili orzekania przez ten sąd (art. 316 k.p.c.). Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji wskazuje, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na dokonanych ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne, jak i w pełni aprobuje rozważania prawne Sądu Okręgowego poczynione w sprawie.

Przed odniesieniem się do meritum apelacji sąd II instancji najpierw pragnie wyjaśnić, że na mocy art. 350 § 3 k.p.c. dokonał sprostowania zaskarżonego wyroku w pkt I., a to z uwagi na to, że pismem z dnia 28 czerwca 2017 r. powódka

rozszerzyła powództwo o żądanie uznania za bezskuteczną w stosunku do niej zaskarżonej czynności prawnej również co do odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 239.350 zł, należnych powódce od dłużnika za okres od 19 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, a nadto co do kwoty 3.875 zł zasądzonej od dłużnika na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów postępowań w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku, sygn. akt IX Ns 475/09 oraz IX C 514/16. Sąd I instancji uwzględniając powództwo w całości – uznając umowę za bezskuteczną w stosunku do powódki w celu zaspokojenia jej wierzytelności z odsetkami nie wskazał podstawy tych odsetek, a te wynikały z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku w sprawie IX C 514/16 precyzyjnie opisał dokonał sprostowania zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do apelacji pozwanego to nie była zasadna. Odnosząc się do samych zarzutów apelacji pozwanego to nie dopuścił się sąd I instancji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Co do zarzutu o błędnych ustaleniach faktycznych, że wartość nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) wynosiła na dzień 3 lipca 2012 r. minimum 860.000 zł, tym samym ustalenie, że pozwany uzyskał korzyść majątkową w sytuacji, gdy zapłacił on realną wartość nieruchomości to wskazać należy, że sprzedaż nieruchomości poniżej jej ceny rynkowej oraz faktyczny brak zapłaty tej ceny stanowią jedynie dodatkowe przesłanki pokrzywdzenia wierzyciela. Poza tym wycena sporządzona przez biegłego w toku sprawy jest poprawna metodologicznie w jednym i drugim ujęciu. Metoda inwestycyjna szacowania nieruchomości, którą biegły posłużył się dla określenia potencjalnej wartości nieruchomości jest dopuszczalna w obrocie i aprobowana przy wycenie nieruchomości. W pełni zasadnie zatem sąd I instancji posłużył się pojęciem wartości minimalnej nieruchomości oraz wartości potencjalnej. Przedmiotowa wycena nie może zostać podważona w oparciu o operat szacunkowy sporządzony w postępowaniu egzekucyjnym, albowiem wycena ta szacowała wartość nieruchomości w zupełnie innym momencie czasu. Nadto, w postępowaniu egzekucyjnym wierzyciel nie był zainteresowany w kwestionowaniu opisu i oszacowania nieruchomości, które nie uwzględniają choćby walorów inwestycyjnych nieruchomości, na które zwrócono uwagę w sprawie niniejszej. Wykładnikiem wartości nieruchomości nie może być także cena zaproponowana przez jedynego uczestnika licytacji, która z uwagi na ograniczony krąg podmiotów uprawnionych do nabycia była równa cenie wywołania nieruchomości. Poza tym pozwany przemilcza jedną istotną okoliczność, która ograniczyła obrót nieruchomościami rolnymi w Polsce o powierzchni większej niż 3000 m², a mianowicie nowelizację ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, która począwszy od 1 maja 2016 r. wprowadziła liczne obostrzenia w tym względzie. Niedopuszczenie zresztą do udziału w licytacji nabywców niespełniających wymogów przewidzianych w tej ustawie stało się podstawą wywiedzenia przez wierzyciela egzekwującego zażalenia na postanowienie o udzieleniu przybicia, które nie jest prawomocne. Nadto przedłożone przez pozwanego dokumenty w postaci obwieszczenia o terminie licytacji oraz nieprawomocnego postanowienia o udzieleniu przybicia nie stanowią dowodu na okoliczność wartości nieruchomości. Dowód taki może stanowić co najwyżej opis i oszacowanie nieruchomości w toku egzekucji, która to wycena była jednak znana stronom w toku postępowania i została wzięta pod uwagę przez sąd I instancji w czynionych ustaleniach. W konsekwencji, przedłożone wraz z apelacją dokumenty w postaci obwieszczenia o licytacji oraz nieprawomocnego postanowienia o udzieleniu przybicia nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Co do zarzutu wadliwej oceny wiarygodności zeznań świadka P. Ś. (1) i składanych przez niego oświadczeń to apelujący z jednej strony poddaje w wątpliwość zeznania złożone przez tego świadka, m.in. z uwagi na jego chorobę alkoholową, sposób wypowiedzi, a także przypisując mu nieuczestne intencje, z drugiej zaś strony za wszelką cenę stara się dowieść, że dokonując zaskarżonej czynności świadek działał z pełnym rozeznaniem i świadomie, a to z kolei kłóci się ze stanowiskiem sądu I instancji, które akceptuje sąd odwoławczy, że świadek ten dokonując czynności wykazywał się nieporadnością życiową z uwagi na alkoholizm. Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił możliwe motywy, dla których P. Ś. (1) miałby pokwitować przyjęcie gotówki, której faktycznie nie otrzymał, także w kontekście podziału majątku między nim, a powódką. Stosunek P. Ś. do powódki był wyjątkowo naganny. P. Ś. (1) nadużywał alkoholu, znęcał się psychicznie i fizycznie nad powódką zmuszając ją do opuszczenia domu, a także za wszelką cenę starał się uniemożliwić jej realizację roszczeń związanych z podziałem majątku. Od osoby cierpiącej na chorobę alkoholową trudno też oczekiwać „zorganizowania i dbałości o swoje interesy”, nawet jeśli w przeszłości prowadziła działalność gospodarczą. Zważywszy także na inne niejasne okoliczności transakcji, w tym zwłaszcza pojawiające się doniesienia medialne (artykuł w portalu fakt.pl załączony przez powódkę do odpowiedzi na zażalenie z dn. 14 listopada 2014r. w

postępowaniu zabezpieczającym) oraz zupełnie nieprawdopodobne przekazanie ogromnej kwoty pieniędzy w formie gotówkowej i to nie przed notariuszem, lecz wcześniej, w bliżej nieustalonym miejscu i czasie, jak i treść oświadczeń P. Ś. (1) złożonych w 2012 r. już po zawarciu umowy sprzedaży, w pełni uprawniony był wniosek Sądu I instancji o braku zapłaty na rzecz dłużnika.

Co do zarzutu naruszenia art. 214 § 1 k.p.c. oraz art. 302 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pełnomocnika pozwanego i nieodroczenie rozprawy, tym samym pominięcie dowodu z przesłuchania strony pozwanej, w sytuacji wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności oraz przy niewyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy to również nie był zasadny. Faktycznie pozwany nie został przesłuchany. Sąd pominął dowód z jego przesłuchania i decyzja ta została zakwestionowana w trybie art. 162 k.p.c. (k. 630 akt). Należy jednak zwrócić uwagę, że pełnomocnik powoda poinformował sąd, że pozwany mieszka za granicą, natomiast nie może stawić się na rozprawę 13 listopada 2018r. celem przesłuchania, albowiem jest chory. Okoliczność choroby pozwanego w dniu 13 listopada 2018r. nie została ani wtedy, ani przy okazji wnoszenia apelacji wykazana, jak tego wymaga art. 214¹ k.p.c., ani nawet w jakikolwiek inny sposób uprawdopodobniona. Stąd w ocenie sądu I instancji nie doszło do naruszenia zarzuczanych przepisów.

Co zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 528 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy zaskarżona umowa zawarta pomiędzy dłużnikiem a pozwanym miała charakter odpłatny, to i ten zarzut był niezasadny. Po pierwsze sąd II instancji podziela stanowisko sądu I instancji, że między pozwanym a P. Ś. nie doszło do zapłaty za zbytą nieruchomości, ani też innych wzajemnych świadczeń, które można by uznać, że ta umowa miała odpłatny charakter. Odnosząc się z kolei do wskazanej normy art. 528 k.c., która zdaniem apelującego miała być naruszona to przepis ten zwalnia jedynie Sąd z obowiązku rozważania świadomości nabywcy nieruchomości dotyczącej działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela w sytuacji uzyskania korzyści majątkowej bezpłatnie. Sąd I instancji powołał się na art. 528 k.c. w następstwie ustalenia, że dłużnik nie otrzymał ceny sprzedaży, przy czym nastąpiło to niejako pomocniczo. Sąd I instancji wyraźnie stwierdza, że podstawą uwzględnienia powództwa stanowiło ustalenie spełnienie wszystkich przesłanek skuteczności skargi pauliańskiej z art. 527 § 1 i 2 k.c. W tym względzie Sąd I instancji wskazuje na świadomość kupującego działania z pokrzywdzeniem wierzyciela z uwagi na zamieszczone w treści księgi wieczystej ostrzeżenie, a także na wiedzę jaką dysponował świadek J. C. o jawnie deklarowanym przez dłużnika zamiarze pokrzywdzenia powódki. W pierwszej zatem kolejności rozstrzygnięcie Sądu I instancji oparte zostało na przesłankach przewidzianych w art. 527 § 1 i 2. k.c., których spełnienie przesądza o zasadności wytoczonego powództwa nawet bez konieczności odwoływania się do normy prawnej wyrażonej w art. 528 k.c.

W kwestii świadomości nabywcy nieruchomości działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela zasadnie w odpowiedzi na apelację wskazywała powódka na treść postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia stanowiącego podstawę wpisu ostrzeżenia w księdze wieczystej (załączonego przez powódkę wraz z pismem z dn. 18 lutego 2016 r.), w którym wprost wskazano, że: „Brak stosownego ostrzeżenia bowiem może doprowadzić do zbycia nieruchomości bez wyłączenia dobrej wiary nabywców, przy czym przedmiotowa nieruchomość jest jedynym majątkiem uczestnika co może w rezultacie doprowadzić do bezskutecznej egzekucji”. Nadto, pomiędzy zawarciem umowy przedwstępnej, a datą zawarcia umowy przenoszącej własność na pozwanego nie doszło do wykreślenia tego ostrzeżenia, przez co pozwany powinien liczyć się z ryzykiem związanym z pokrzywdzeniem wierzycieli w wyniku sprzedaży nieruchomości. Bez wpływu na powyższą okoliczność pozostawałaby treść ewentualnych zeznań pozwanego, co do zakresu jego rzeczywistej wiedzy i świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzyciela, albowiem art. 527 § 1 in fine nieprzypadkowo odwołuje się nie tylko do świadomości osoby trzeciej, ale także możliwości uzyskania takiej wiedzy przy dołożeniu należytej staranności. Trafnie zatem Sąd I instancji wskazał, że od nabywcy nieruchomości należy oczekiwać elementarnej staranności wykraczającej poza sprawdzenie elektronicznego podglądu treści księgi wieczystej. Zwłaszcza w sytuacji, gdy w dziale III księgi wieczystej widnieje wpis ostrzeżenia, które wyłącza dobrą wiarę nabywcy nieruchomości. Do należytej staranności kupującego należy w takim przypadku zapoznanie się z podstawą wpisu, tj. cytowanym wyżej postanowieniem o udzieleniu zabezpieczenia, w którego treści wprost jest mowa o ryzyku bezskuteczności egzekucji z uwagi na fakt, że nieruchomość ta stanowi jedyny składnik majątkowy dłużnika. Pozwany mógł to uczynić w łatwy sposób zapoznając się choćby z aktami księgi wieczystej.

Niezasadny był też zarzut naruszenia art. 6 k.c. poprzez uznanie, że pozwany powinien wykazać fakt zapłaty za umowę, podczas gdy ciężar dowodu spoczywa na powódce, która nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów, opierając się jedynie na przypuszczeniach. Należy wskazać, że powódka, kwestionowała fakt zapłaty za zbywaną nieruchomości, a więc ją obciążał dowód, że do zapłaty nie doszło wbrew zapisowi umowy. I tą okoliczność wykazała. O ile pozwany przeczył takiemu stanowisku powódki winien był swoje stanowisko wykazać. W tym zakresie jednak nie prowadził postępowania dowodowego ograniczając się do zapisu w umowie, który jak ostatecznie sąd I instancji nie odpowiadał rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Reasumując apelacja jako niezasadna na mocy art. 385 k.p.c. została oddalona (pkt II wyroku). O kosztach postępowania apelacyjnego sąd II instancji orzekł zgodnie z wynikiem postępowania (pkt IV). Sąd na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.). Sąd ustalił wysokość wynagrodzenia na kwotę 8.100 zł.

Co do zażalenia.

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i niezbędne wydatki jednego adwokata (art. 98 § 3 k.p.c.). Wynagrodzenie adwokata regulują odrębne przepisy (art. 98 § 4 k.p.c.). Powyższe przepisy ustanawiają dwie zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu, to jest zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadę orzekania o zwrocie kosztów niezbędnych i celowych.

W rozpoznawanej sprawie zaskarżone orzeczenie o kosztach procesu zostało wydane w sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny uchylił poprzedni wyrok Sądu Okręgowego. Orzeczenie Sądu drugiej instancji obliguje w tym stanie rzeczy sąd I instancji do ponownego rozpoznania sprawy, przy uwzględnieniu wskazań co do dalszego postępowania wskazanych w uzasadnieniu sądu II instancji i w zależności od tego orzeczenia rozstrzyga definitywnie, kto jest stroną wygrywającą po myśli art. 98 § 1 k.p.c. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. wynagrodzenie pełnomocnika przypisuje do "spraw", a Kodeks postępowania cywilnego nie pozwala traktować "sprawy", którą na skutek uchylecia rozpoznaje sąd pierwszej (odpowiednio drugiej) instancji, jako sprawy innej. Brzmienie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 386 § 6 k.p.c. wskazuje, że chodzi o tę samą sprawę. Identycznie kwestię tę reguluje art. 108 § 2 k.p.c.

Konstrukcja środków odwoławczych sprawia, że w przypadku wydania orzeczeń kasacyjnych sprawa może wrócić do ponownego rozpoznania przez sąd, który co do niej już wcześniej rozstrzygał. Niemniej jednak nadal mamy wówczas postępowanie, co do zasady, w tym samym przedmiocie i przed sądem tej samej instancji. Cały czas toczy się to samo postępowanie przed sądem pierwszej (drugiej) instancji, a nie dwa lub trzy różne postępowania. Stanowisko takie Sąd Najwyższy zajął już w postanowieniu z dnia 10 lutego 2011 r., IV CZ 109/10 (LEX nr 811874) oraz z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CZ 108/10 (LEX nr 848129), stwierdzając, że w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji orzeka ponownie, po uchyleniu jego wyroku przez Sąd Najwyższy i przekazaniu mu sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, to przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania apelacyjnego powinien mieć na uwadze ostateczny wynik tegoż postępowania apelacyjnego (a nie postępowań apelacyjnych) i wysokość kosztów poniesionych przez strony w jego toku oraz wysokość kosztów postępowania kasacyjnego, bez względu na fakt dwukrotnego orzekania w postępowaniu apelacyjnym przez sąd drugiej instancji. To samo odnosi się do toczących się wielokrotnie postępowań pierwszoinstancyjnych po uchyleniu orzeczenia przez sąd II instancji do ponownego rozpoznania.

Z powyższych względów zażalenie okazało się nieuzasadnione i podlegało oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. (sprzed zmiany obowiązującej od 7.11.2019r. z uwagi na art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019r. – Dz. U. poz. 1469). O kosztach postępowania zażaleniowego sąd II instancji orzekł zgodnie z wynikiem tego postępowania (pkt V). Sąd na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 pkt

4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018r., poz. 265 ze zm.). Stąd ustalono wysokość wynagrodzenia na kwotę 900 zł.

SSA Dorota Majerska - Janowska SSA Zbigniew Merchel SSA Przemysław Banasik